

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Teatr Polski w Wilnie.

W TEATRZE MIEJSKIM dziś, w środę dnia 2 maja r. b.

„KOZIOŁ OFIARNY“

farsa w 3 akt. Blumethala i Kadelburga.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKCJA A. SZUMANA. Telefon 364.
Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-66

Towarzystwo Miłośników Wiedzy.

W środę 2 maja, w Sali Miejskiej, o godz. 8 1/2 wieczorem odbędzie się odczyt p. Tadeusza Wróblewskiego

O Samorządzie.

Bilety wejścia w cenie 50 kop. nabywać można w księgarni Zawadzkiego, a w dzień odczytu od godz. 6 1/2 wieczorem przy wejściu do Sali. 2-940-2

CYRK



THE ROYAL VIO.

Od poniedziałku 30 kwietnia i dni następujących **zupenie nowy program** (serja 4) z pośród wielu **zupenie nieznanymi**, należy podkreślić

SHERLOCK HOLMES

dramat sensacyjny w kilku obrazach. Mewidomy i jego wierna towarzyszyca. Wyprawa do bagna północnego Tercet operetki „SCHAE-TZELIUSL.“ Bracie mój, wykona W. Duron. Co czwartek, sobotę, niedzielę i w dni świąteczne 2 PRZEDSTAWIENIA o 4 po poł. i o 8 1/2 wieczór. Na przedstawienia miejsce nienuumerowane. Kasa otwarta od 11 rano cały dzień.

Wybory w ks. Cieszyńskim.

W d. 1(14) maja, oprócz części okręgów Galicji, o czym pisaliśmy wczoraj, odbyły się też wybory do parlamentu w całym państwie austriackim, za wyjątkiem Dalmacji. Oczywiście wybory te mają pierwotnie znaczenie dla nas, znaczna bowiem część narodu naszego wchodzi w skład tego państwa i posłowie polscy wywierają na niego pewien wpływ na jego politykę. Przedewszystkiem jednak obchodzi nas wybory z tych krajów, w których zamieszkuje znaczniejsza część Polaków. Poza Galicję w obręb państwa austriackiego mamy dwa także kraje: Bukowinę i Śląsk.

W pierwszej Polacy odegrali dość znaczną rolę kulturalną, nadto położenie geograficzne wskazuje na konieczność bliższych i ściślejszych stosunków Bukowiny z Galicją, luźniejsza jest tu jednak tak rozrzucona, że przy reformie wyborczej wykreślenie okręgu wyborczego dla polskiego okazało się bardzo trudnym i ostatecznie utraciliśmy ten mandat polski, jaki z Bukowiny mieliśmy w parlamencie austriackim dotychczasowym.

Bukowina jest jednak bądź co

bądź kolonią tylko polską, inna rzecz jest ze Śląskiem. Prastara to dzielnicą naszego narodu, która jednak odpadła od pnia macierzystego przed wiekami. Od czasu podziału Polski po śmierci Bolesława Krzywoustego Śląsk żył życiem odrębnym od reszty Polski i Kazimierz Wielki ostatecznie zerwał z praw swoich do Śląska na rzecz Królestwa czeskiego. Odtąd Śląsk dzielił losy Czech i wraz z niemi wszedł w skład państwa austriackiego, podlegając coraz bardziej germanizacji. W wieku XVIII większa część Śląska zawojowana została przez Prus, dwa tylko jego skrawki, tak zwane księstwa: Opawskie i Cieszyńskie zostały przy Austrii, tworząc jednak administracyjnie jeden kraj ze stolicą w Opawie.

Śląsk cały uważany był długo za przepaść dla nas, istotnie bowiem warstwy wyższe nie myślały się całkowicie. W wieku ubiegłym jednak, gdy ze zmianami w ustroju społecznym Europy z ludu zaczęła wychodzić znaczniejsza ilość inteligencji, widzieli wszędzie t. zw. odrodzenie narodowości. Zaszło to i na Śląsku. Znacząca część jego, skolonizowana przez Niemców, pozostała i pozostanie zapewne niemiecką, tam jednak, gdzie lud pozostał polskim, Śląsk staje się coraz bardziej polskim. Pocucie odrębności plemiennej od Niemców przeobraża się coraz bardziej w pocucie narodowej przynależności do Polski.

Od tej chwili przebudzenia się narodowego Śląsk staje się nam wszystkim niezmierzonym drogim, jest on bowiem wymownym dowodem wielkiej żywotności naszego narodu, w szeregu zaś kłesk, jakie na nas w końcu XVIII wieku spadały, odzyskanie Śląska jest wielkim tryumfem, któregośmy się nie mogli doczekać za czasów istnienia państwa polskiego.

Co do austriackiej części Śląska, to księstwo Opawskie zaludnione jest przez Niemców i Czechów, natomiast zaś księstwo Cieszyńskie jest rdzennie polskie w okręgach wiejskich z wyjątkiem części pow. frydeckiego. I w tej jednak polskiej części są kolonie niemieckie, w miastach zaś żywią niemiecki na przewagę. Oprócz jednak walki z Niemcami, dążącymi do utrzymania „niemieckiego charakteru“ kraju, Polacy w ks. Cieszyńskim toczą muszą zacięty bój z Czechami, zwłaszcza w okręgu przemysłowym, w którym inżynierowie i urzędnicy należą przeważnie do narodowości czeskiej. W pojęciu Czechów, cały Śląsk należy do „Korony św. Wacława“ i dają oni z niesłychaną sy-

stematycznością i zaciętością do zzechizowania całego Śląska. Świadcą o tym szereg tryumfów. Nietylko znaczna część polskiej ludności wiejskiej, mówiącej właściwie narzeczem języka polskiego, pod wpływem szkoły i Kościoła uważa się za Czechów, ale i znaczna część napływającej z Galicji niemieckojęzycznej pod wpływem zwierzchników zapisuje się jako Czesi.

Poza walką narodowościową z Niemcami i Czechami ruch narodowy ma do przezwyciężenia ruch socjalistyczny, przeważnie też działający na rzecz Czechów lub Niemców, oraz niedostateczne uświadomienie narodowe, które wciąż jeszcze objawia się u znacznej ilości Ślązaków, którzy, zachowując polską mowę, nie poczuwają się do narodowości polskiej i łączą się z Niemcami w życiu publicznym. Na Śląsku takich Polaków zowią Niemcy: „deutsch freundlich gesinnte Polen“ (Polakami, przyjaźnie dla Niemców usposobionymi). Dość znaczną trudność zjednoczenia wszystkich sił polskich stanowiły też różnice wyznaniowe. Z 220,000 Polaków śląskich około 70 tys. należy do wyznania protestanckiego, 140 zaś do katolickiego. Między temi odłamami dochodziło niekiedy do zażartej wai, ostatecznie jednak od dłuższego czasu wai nie te się załagodziły wzajemnie ustępowaniami i przed kilku miesiącami myślno tylko o tem, jakby doprowadzić do tego, by dwa istniejące stronnictwa polskie: narodowe i ludowe przy wyborach nadchodzących porozumiały się i nie wchodziły sobie w drogę. Stronnictwo narodowe odpowiada stronnictwu demokratycznemu narodowemu w Galicji, ludowe zaś działa w porozumieniu z ludowcami galicyjskimi.

W ostatnich czasach zaszła jednak niekorzystna zmiana. Ks. Londzin, były prezes śląskiej Macierzy szkolnej, wskutek nieładu, jaki do instytucji tej wprowadził, musiał się z niej usunąć. Pozostało mu jednak rozgorczenie w sercu i pod wpływem zawiedzionych ambicji stworzył nowe stronnictwo polskowyznaniowe, pod nazwą „Związku śląskich katolików“ i zwalcza wszystkie inne. Niemcy natomiast rozwinięli szeroką agitację wśród „Polaków, przyjaźnie usposobionych do Niemców“ pod hasłem stronnictwa „agrariuszowskiego“, rzekomo dla wspólnej obrony interesów rolnictwa, aczkolwiek istniejące stronnictwa polskie najwyraźniej tym interesom nie grożą.

Wobec tych nowych zjawisk, w przeddzień wyborów na Śląsku obóz polski przedstawia obraz rozbicia, które może fatalnie wpłynąć na wyniki głosowania, przechylając szalę na rzecz socjalistów.

Przy wyznaczaniu okręgów wyborczych za polskie uznano trzy okręgi wiejskie: cieszyński, frysztański i bielski (nawiasem mówiąc, okręgi wiejskie na Śląsku, jak i w całym państwie poza Galicją, wybierają, podobnie jak i wiejskie, tylko jednego posła). Otóż w przeddzień wyborów sytuacja tak się przedstawiała:

1. Okręg cieszyński. Najsilniejszym jest tu stronnictwo narodowe, w którego imieniu kandyduje poseł dotychczasowy, dr. Michejda (pastor). Przeciwko niemu Związek katolików wysunął kandydaturę włościanina Lankocza. Nadto ubiegają się o mandat „agrariusz“ Chlebus i socjalista Kunicki.

2. Okręg frysztański. Dość silnym jest tu stronnictwo ludowe, w którego imieniu kandyduje redaktor „Głosu Śląskiego“, p. Friedel, przeciwko niemu ks. Londzin wysunął dotychczasowego posła sejmowego Hofara, który w miarę po-

trzeby mieni się Czechem lub Polakiem. Najwięcej szans ma podobno socjalista Reyer.

3. Okręg bielski. Związek katolicki ma w tym okręgu siły dość znaczne. Kandyduje tu ks. Londzin. Przeciwko niemu występuje jego niedawno zaufany pomocnik Stwiertnia, który się zapisał pod sztandary „agrariuszów“ i zdolny agitator socjalistyczny Bączek.

Poza temi okręgami istnieje nadto 4 okręg przemysłowy polsko-czeski, o którym z góry już przewidywano, że wpadnie w ręce socjalistów. Według danych urzędowych, z 66,000 mieszkańców jest 31,000 Polaków, 28,000 Czechów i 6,900 Niemców. Ze strony socjalistów kandyduje dotychczasowy poseł Cinger, Czech. Ubiegają się też o mandat bez szans powodzenia ludowiec Chobst i ks. Bura ze strony Związku katolickiego.

Natomiast zaatakowali Polacy jeden okręg niemiecki miejski, a mianowicie cieszyński, do którego prócz Cieszyna należą miasta Bogumina, Frysztat i Strumię. Stronnictwo narodowe w myśli, jeśli nie zwycięstwa, to przynajmniej policzenia sił polskich i większego ich uświadomienia wystawiło tu kandydaturę p. Filasiewicza, dyrektora najpoważniejszej polskiej instytucji finansowej na Śląsku, „Towarzystwa zaliczek i oszczędności“ w Cieszynie i zarazem prezesa „Macierzy Szkolnej“. Najpoważniejsze szanse ma niewątpliwie poseł dotychczasowy i burmistrz m. Cieszyna, dr. Demel. Ubiegają się tu nadto o mandat p. Engelmann ze stronnictwa chrześcijańsko-socjalistycznego i p. Arbeitel socjalista, obydwa z Wiednia.

J. H.

Wolnościowcy rosyjscy w Polsce.

Nikomu nie jest tajem, że wolnościowcy Rosjanie uznają prawo wszelkiej narodowości do stanowienia o sobie i że nawet wpisali do swego programu autonomię Królestwa Polskiego. Ponieważ naród rosyjski jest jednak, według Dostojewskiego, „wszczelowiekiem“, nie może więc obojętnie spoglądać na zacołanie ludów, pograżonych w barbarzyństwo kultury zachodniej i za najświętszy swój obowiązek uważa dopomóc tym nieszczęśliwcom do podniesienia się na poziom kultury rosyjskiej. Nie mogą otoczyć swą opieką ludy dalsze, oddzielone kordonem granicznym, Rosjanie wolnościowcy starają się przynajmniej zaszczerpić wszędzie w obrębie imperjum rosyjskiego swój demokratyzm i swoją postępowość, do których nie dorośli jeszcze inni mniej przez los faworyzowani poddani państwa. Wolnościowcy rosyjscy mają nawet skrupuły sumienia, czy postąpią dobrze i sprawiedliwie, udzielając autonomii Królestwu, zanim Polacy nie dociągną się do wyzwn ideowych rosyjskich i dlatego woleliby tę sprawę odroczyć.

Tymczasem wolnościowcy rosyjscy starają się przy każdej sposobności wpłynąć na bieg życia inoplemiennych kresów. Zadanie to dla ziem polskich ułatwia znaczna ilość Żydów, którzy z łaski Bożej są w całej swej masie tak niemal postępowi, jak i Rosjanie. Nawiażąc więc tylko z nimi stosunki i popierając się wzajemnie i sprawa załatwiona. W chwilach krytycznych, jak wybory, poszle się zresztą pomoc z Petersburga lub Moskwy. Na Litwę to niema potrzeby nawet starać się o ludzi, umiających po polsku. Z Królestwem rzecz trudniejsza, ale znajdzie się przecież zawsze jakiś

Polak, który na chwilę przypomni sobie o swym pochodzeniu i przyjedzie do Warszawy, by zwalczać ciemnotę i zaufanie rdzennych Polaków.

Ostatniemi czasy okazało się, że jest pewien zastęp wolnościowców rosyjskich w samem Królestwie, są to studenci instytutu rolniczego w Puławach, które po skonfiskowaniu ich od książąt Czartoryskich przechrzczono na Nową Aleksandrię. Do instytutu tego przyjmowano zawsze niewielką tylko ilość Polaków, tak że ogromna większość studentów składa się tu z Rosjan. To też nie poszli oni za przykładem rosyjskich studentów w Warszawie i, gdy zaczął się ruch w Królestwie o spolszczenie szkół, postanowili zostać na miejscu w charakterze wolnościowców „taszkientczyków“.

Ostatni raz poruszono tę sprawę na wiecu młodzieży w lutym r. b. Roztrząsano kwestję, czy należy wobec żądania Polaków zawiesić wykłady. Ogromna większość oświadczyła się za utrzymaniem wykładow właściwie wobec postępowego charakteru rosyjskich studentów, którzy mogą dobroczynnie wpływać na otoczenie, zagrożone przez wstępnictwo demokratyczno-narodowe. Niektórzy mówcy wyrażali nawet wątpliwość, czy całe społeczeństwo polskie chce autonomii, lub czy potrafi należycie z niej skorzystać. Jakkolwiek jednak wielką jest misja cywilizacyjna instytutu puławskiego, wiec postanowił prosić o przeniesienie tego zakładu w głąb Rosji.

O obiecującej tej młodzieży czytaliśmy potem, że podczas wyborów gorliwie popierała agitację „postępowej demokracji“, obecnie zaś „Ziemia lubelska“ zamieszcza ciekawy dokument, świadczący, że w otoczeniu Puław jest jednak żywioł, który się na wartości „wszczelowskiego postępu“ poznał. Jest to petycja, wniesiona na wspomniany wiec przez 20 Żydów miasteczka. W tym po rosyjsku spisany dokumencie podpisani w imieniu „osady Nowa Aleksandria“ proszą studentów o pozostanie w instytucie dla dobra postępu i ochrony od rzekomo grożącego pogromu.

Nowe curiosum litwomańskie.

Najniespodziewaniej otrzymałem przed paru dniami od p. Ottona Zawiszy, jak się okazuje, autora całkiem mi nieznanego utworu „Litwini w Litwie“, w darze egzemplarz nowego utworu p. t. „Hymn Litewski“, z napisem własnoręcznym autora, ofiarującego łaskawie ten egzemplarz niżej podpisanemu.

Nazwisko autora, znane z historii ojczyznej, pochodzenia czysto polskiego, które nosił przed pięciu wiekami Zawisza Czarny, sławny bohater polski z czasów Unii Polski i Litwy, z góry już sympatycznie usposobiono czytelnika dla autora. Przypomniało się bowiem przy tej sposobności, że ów Zawisza Czarny, mąż niezłomnego charakteru i nieugiętej prawości, używał tak wielkiej powagi w narodzie, że został uniemożliwiony w przyszłości narodowem: „polegał na nim jak na Zawiszy!“ Będąc młodzieńcem jeszcze, jako dworzinnik królowej Jadwigi, umiał pozyskać jej zaufanie i był przez nią wysłany z Krakowa do orszaku zbliżającego się Jagiello dla powzięcia o nim języka, a głównie dla przyjrzenia mu się i przekonania się, czy rzeczywiście ów Jagiello był tak odrażający powierchowością i cały poroży włosem, jak go jej odmalowali Krzyżacy? Wskok spełnił to polecenie młody dworzinnik, przynosząc królowej nieoczekiwaną wiadomość, że Wielki Książę Litwy był wcale pięknym mężczyzną, wspaniałej i ujmującej postaci...

Niestety! cały urok tych pięknych wspomnień historycznych rozwił się jak sen, gdy się wzięło do ręki „Hymn Litewski“ p. Ottona Zawiszy i przeczytało w nim takie strofy:

„Het! za Niemen, het! za Niemen, Uciekaj panie! Nie ma tobie co tu robić Nad Wilgą i Płeczą“.

„Tu Polaków my nie mamy, Bo jesteśmy swoi“.

tów i ich pomocników niektórych innych osób, urzędnikami z wyższymi wykształceniem lub urzędnikami z cenzusem służby trzechniejszej, z nieprzyjęciem którego rząd nie może się zgodzić.

Prezes przerywa wiceministrowi, proponując mu wypowiedzieć swoje uwagi w chwili kiedy o tem będzie mowa. Wiceminister zgadza się, chociaż uważa porządek podobny bardzo dziwnym.

Puryszkiewicz prosi o głos. W sali podaje się hałas i wołanie: „Nie przeszkadzać! Precz, precz!”

Prezes pyta, w jakiej kwestji życzy sobie przemawiać Puryszkiewicz. (Hałas i krzyki nie ustają). Puryszkiewicz woła do prezesa: „Niech pan uspokoi swoich popleczników! Chcę mówić z powodu mowy wiceministra”. Prezes dzwoni i proponuje Puryszkiewiczowi udać się na miejsce. Duma przechodzi do rozpraw nad etatami Dumy. Po przeczytaniu pierwszych czterech artykułów, Niebowski proponuje, żeby prawo mianowania i uwalniania urzędników należało nie do prezesa i sekretarza, lecz do prezydium Dumy, jako instytucji kolegiatnej. Propozycja ta zostaje odrzucona, jak i propozycja tegoż o ograniczeniu lat wstępujących na służbę. Artykuły 1, 2 i 3 zostają przyjęte w redakcji komisji dumskich, artykuł 4 o prawach służbowych kobiet wywołuje ożywione rozprawy.

Fotiejew w imieniu es-erów jest za równouprawnieniem kobiet i oświadcza, że stronnictwo es-erów wstrzymuje się od głosowania. Sałtykow od es-deków i Niebowski od trudników proponują artykuł 4 usunąć. Czełnokow, Kizewetter i Krupienski wskazują, że usunięcie artykułu 4 pozbawiłoby kobiety prawa do służby w kancelarji. Duma przyjmuje artykuł 4.

Wiceminister Kryżanowski, któremu dano głos podczas rozprawy o artykule 5 wskazuje, że rząd nie może zgodzić się na odrzucenie cenzusu wykształceniowego i służbowego przy mianowaniu urzędników, bo to zniweczyłoby dążenia rządu, który chce podnieść poziom składu urzędników. Kryżanowski kończy, że rząd nie zgodzi się na żadną zmianę w tym artykule.

Wywołuje to ożywione rozprawy. Biorą w nich udział: Niebowski, Sałtykow, Krupienski, Karawajew, Szirskij, Krupin-Karawajew, Puryszkiewicz, Czełnokow, Wołk-Karaczewskij, Rodiczew, Kapustin, chanojski i inni.

Zdania dzielą się. Siedzący więcej na lewo i Koło odrzucają konieczność dyplomu i cenzusu służbowego. Większość kadetów uznaje konieczność wykształcenia wyższego i rozchodzą się w zdaniu co do przyznania cenzusu tylko jednemu, albo wykształceniowego, albo służbowego. Prawica popiera redakcję rządową. Frazes Puryszkiewicza — „dla Dumy obecnej potrzebny jest cenzus więzienny, a dla przyszłej potrzebny będzie cenzus wykształceniowy”. Prezes oświadcza, że jeżeli Puryszkiewicz i nadal będzie zachowywać się w ten sposób, be-

dzie znów zmuszony zastosować artykuł 38. Puryszkiewicz woła z miejsca: „Przedewszystkiem niech pan robi uwagę, a później stosuje artykuł 38”. Szulgin (z miejsca). „Panie prezesie, artykuł 38 mało doda do pańskich wawrzynów. Duma głosuje artykuł 5 i przyjmuje cenzus dla posad wyższych wykształceniowych, odrzucając cenzus trzechniejszej służby.

Po uchwaleniu etatów Dumy (o czem podamy jutro), odczytuje się wnioski, w tej liczbie o potępieniu morderstw politycznych. Przewodniczący proponuje wniosek ten wydrukować i rozdać posłom.

Krupienski uważa za zbyt techniczne odkładanie tej sprawy. Lewe i prawe skrzydła zarówno pragną jej rozpatrzenia. Centrum kokuje z rewolucją, ale nadaremnie, rewolucja mu nie zaufa.

Bobryński, powołując się na procedury i brak regulaminu, uważa odroczenie za niedopuszczalne i domaga się nagłości.

Przewodniczący dla ustalenia prawdy wskazuje, że w chwili wniesienia tego oświadczenia, było ono jedynym nagłem, potem jednak zostało cofnięciem i znów wniesione i jest ósmym z rzędu. Poddaje głosowaniu Dumy, czy chce dalej toczyć rozprawy nad nagłością tego oświadczenia. Większością wszystkich głosów przeciwko prawicy rozprawy zostały przerwane i uchwała wydrukowanie i rozdanie wniosku.

Posiedzenie zamknięto o g. 5 m. 57, następnie wyznaczono na 3 maja, na porządku dziennym rozprawy rolne.

Telegramy.

Dnia 1 (14) maja.

Petersburg. Najwyżej rozkazano generał gubernatorowi Finlandji, Gerardowi, w imieniu Jego Cesarskiej Mości otworzyć Sejm Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, zwołany na dzień 9 maja.

Ogłoszono rozkazy Najwyższe o ogłoszeniu gub. symbirskiej w stanie ochrony wzmocnionej, o prolongacie terminu ochrony nadzwyczajnej w m. Jalcie i powiecie jalcskim i o pozwoleniu na wykładanie w języku niemieckim w szkołach byłych kolonistów niemieckich.

Izba sądowa petersburska skazała studenta akademii medycznej, Jochelsona, na 8 lat ciężkich robót za należenie do stowarzyszenia tajnego. Jochelson był pociągnięty na zasadzie artykułu 126 cz. II.

Konferencja akademii medycznej postanowiła wykłady wznowić d. 1-go maja, a egzamina na wszystkich kursach dnia 15 maja.

Izba sądowa skazała b. redaktora „Rusi”, Kramaleja, na rok twierdzy. Oskarżano go na zasadzie artykułu 129 za zamieszczanie listów z powodu stracenia lejtenanta Szmidta.

Petersburg. Podczas ciągnięcia 50%

listów Banku szlacheckiego w dniu 1 maja główne wygrane padły:

№ serji	№ biletu	wygrał
13577	24	200,000
9283	12	75,000
15944	8	40,000
10573	41	25,000
6852	9	10,000
14122	38	10,000
11747	7	10,000
10260	39	8,000
2972	39	8,000
11484	1	8,000
8344	25	8,000
13515	22	8,000

Petersburg. Ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt urządzenia domów pracy, mających na celu podniesienie poziomu moralnego więźniów i przygotowania ich do życia pracowniczego w swobodzie. Urządzenie i utrzymanie domów wkłada się na ziemstwa i miasta. Rząd zwraca połowę wydatków.

Najwyżej zatwierdzono uchwały Rady ministrów: 1) O oddaniu pod zawiadywanie ministerjum handlu wszystkich rządowych kopaliń węgla na Sachalinie i 2) o udzieleniu ministrowi handlu prawa zatwierdzenia przepisów o towarzystwach, związkach i zjazdach, mających bezpośrednią styczność z handlem lub przemysłem, lecz nie podlegających przepisom z d. 4 marca 1906 roku.

Warszawa. Ogólne zebranie warszawskich literatów i publicystów opracowało projekt biura informacyjnego dla prasy zagranicznej, w celu zapobieżenia ukazywaniu się w druku wiadomości nieprawdziwych o sprawach polskich i Polakach.

Łódź. Wszystkie fabryki, które należały do lokautu, są w ruchu.

Łódź. Wczoraj 30 kwietnia na rogu Łąkowej i Lesznej zabito robotnika, na Widzewskiej kobietę.

Moskwa. Pracę w uniwersytecie wznowiono. Słuchaczów mało.

Naczelnik miasta wezwał profesorów Szalazkina i Rejna, prezesów zjazdu imienia Pirogowa i biura i wskazał im, że zjazd systematycznie uchyla się od programu naukowego i wdaje się w politykę.

Moskwa. W więzieniu tymczasowo skazana do robót ciężkich Frumkina, wprowadzona do gabinetu naczelnika więzienia przetrzeźwiała mu rękę. Do więzienia przybył natychmiast gubernator, któremu Frumkina powiedziała, że mściła się za skazanych do kategorii i żąda, że nie zabija naczelnika więzienia.

Ekaterynosław. Włościanie wsi Podgorodnoj uczynili samosąd nad złodziejami, zabijając jednego, ciężko raniąc drugiego i kalecząc kilkunastu innych.

Kostroma. Urząd gubernalny do spraw miejskich pociąga do odpowiedzialności cały skład zarządu miasta, za nieprawidłowe prowadzenie lombardu miejskiego, co zostało wykryte przez rewizję rządową.

Atkarsk. Zabito duchowne-

go Lebediewa w siole Nariszki. Zabójcy zbiegli.

Tomsk. Rozpoczęto wydzielanie gruntów rządowych, wydano już 6 świadectw.

Budapeszt. Kszut wniósł do Izby poselskiej projekt nowego porządku służby na kolejach i uregulowania pracy urzędników kolejowych. Udział w strajku lub oporze biernym pociąga za sobą niezwłoczne wydalenie w porządku dyscyplinarnym, to jest bez badania sprawy. Związki personelu mogą być stworzone jedynie za pozwoleniem ministra handlu. Personel nie może wstępować do stowarzyszeń, których cel nie godzi się z interesem służby kolejowej.

San Remo. Po obfitym deszczu zwykłym, 30 kwietnia spadł deszcz siaraczysty, który pozostawił na ulicach warstwy siarki.

Berlin. Dn. 30 kwietnia przy trzecim czytaniu budżetu, Bebel wskazał na drożyznę zboża i przeciaganie się kryzysu przemysłowego, poczem zaproponował zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu dla obmyślenia środków przeciwko zbliżającej się klęsce.

Paryż. Izba poselska. Z powodu interpelacji w sprawie polityki ogólnej rządu, minister oświaty Briand oświadczył, że bierze na siebie odpowiedzialność za wszystkie swe czyny, pozostali ministrowie solidaryzują się z nim i pragną, by sądzono ich według czynów, nie zaś mów. Federacja pracy, znajdująca się w rękach anarchistów, nie jest, zdaniem Brianda, przedstawicielką związków zawodowych. Robotnicy nie mają interesu w tworzeniu związków wspólnie z urzędnikami. Do związku nauczycieli przystąpiło mniej, niż 800 z 11,800 nauczycieli. W sprawie nauczyciela Negre'a Briand nie mógł postąpić inaczej, nie gwałcąc swego obowiązku. Po zakończeniu mowy wszystkie partie lewicy urządzają mu owację. Po przerwie Briand w długiej mowie dowodzi, że Federacja pracy, przyciągając urzędników, dąży do wywołania komplikacji i zaburzeń. Rząd stanowczo zabrania nauczycielom łączyć się w syndykaty i nie pozwoli na utworzenie stowarzyszenia, które będzie przemawiało do kraju po przez głowy ministrów. Jeśli Izba nie pochwala sposobu działania rządu, ministrowie zrzekną się swych tek. Dla zwycięstwa nad anarchją potrzebne są porządek i karność. Rozprawy ogólne zostały zakończone. Posiedzenie przerwano do czasu ułożenia przez delegatów lewicy formuły przejścia do porządku dziennego.

Paryż. Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało depeszę, że plemię Rekamna zajęło Marrakech (w Maroku). Europejczycy, za wyjątkiem Niemców, uciekali do miast nadbrzeżnych. Konsul francuski w Magadorze otrzymał uspokajający list od Mulej Hafida, że według wiadomości rządu, ruch wszczął się nie wskutek zajęcia Ududy przez Francuzów, lecz wskutek zupełnej nieobecności władz miejscowych.

Madryt. 29 kwietnia w Vittori nastąpiło starcie między korlistami a republikanami. Ostatni znisz-

czyli klub karlistowski i drukarnię gazety karlistowskiej. Policja rozprędała tłum, naczelnik policji został lekko zraniony.

Londyn. Zjazd socjalistów 30 kwietnia o 10 rano odbył się posiedzenie komitetów w kościele w północnej części Londynu. Toczyły się rozprawy nad uchwałami, zaprojektowanymi przez rozmaite grupy, między innymi podjęto sprawę wności obrad, ale głosy były podziałne. Projektowane jest jedno zebranie polityczne. Ze względów politycznych postanowiono ogłosić krótkie sprawozdanie z każdego posiedzenia. Pierwsze zebranie ogólnie odbyć się miało 1 maja.

Londyn. „Daily Mail” donosi, że rosyjscy rewolucjonisci wynajęli dla swych posiedzeń kościół w Elingtonie. Chcieli oni ukryć miejsce zebrania, kiedy zaś w sobotę przybyli z rana do kościoła w celu przygotowania programu zjazdu, ujrzeli oni inspektora policji z szefem i policjantami. Policja pozostała przez cały czas posiedzenia. Dziennik „Mirror” donosi z Włoch, że Gorkij potajemnie przybył do Londynu, żeby wziąć udział w posiedzeniach es-deków. Przybyło 300 Rosjan es-deków. W niedzielę Al-

posiedzeniu był obecny poseł Dumy ksinski, który oświadczył, że Dumie jest już niepotrzebna i że wysłanie posłów socjalistów powinno skierowane, żeby ją rozpuścić.

Londyn. „Morning Post”, mówiąc o zjeździe rosyjskich es-deków, wskazuje, że w Anglii opinia publiczna podzieliła się co do kwestji pozwolenia na zjazd. Większość Anglików żąda, że es-decy odrzucają środki konstytucyjne walki, możliwe przy Dumie wątpić należy, czy es-decy postanowieniem obradowania przy drzwiach zamkniętych zdobędą sympatię Anglików, jakkolwiek ostatni wspierali walce o reformy w kraju, związany z Anglią ściśle przyjaźni.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na dar narodowy Trzeciego Maja dla Towarzystwa „Oświata” w Wilnie: P. Katarzyna Tyszkiewiczowa 1-rub. p. Edward Rymaszewski 5 r., M. R. 1-rub. E. K. 25 k. Razem z poprzednimi 77 r. 15 kop.

Do Towarzystwa „Oświata” w Wilnie zapisała się na członka rzeczywistego Wacław Fleury z opłatą roczną 1 r.

Na dar narodowy Trzeciego Maja dla „Macierzy Szkolnej” w Warszawie: P. Edward Rymaszewski 5 r.

Na budowę kościoła w Miorach (pow. dzisiejszy): P. Podczaska 50 k., p. Śliwicki 50 kop. Razem z poprzednimi 18 r. 30 k.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego Dnia 1 (14) maja.

4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego.	71 1/2
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego.	378 1/2
1-sza Pożyczka Premjowa.	94 1/2
2-ga „	73 1/2
3-cia „	73 1/2
4% Renta	86 1/2
5% Pożyczka zewnętrzną.	86 1/2
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.	86 1/2

REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

SOLEC

73-ci rok istnienia

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych

Sezon od 20-go maja do 20-go września.

Znane ze swej skuteczności w reumatyzmie, artrotyzmie, zolach, nerwobólach, przymiocie, kapiela mineralne siarczano-słone, młowe ogólne i częściowe, ługowe, gazowe. Przez lekarza prowadzony dział mechano-elektroterapii, gimnastyki leczniczej.

Szpital na 25 łóżek, w którym miesięczny pobyt wraz z utrzymaniem i kąpielami kosztuje 24 rb. 30 kop.

Hotel z restauracją, sala balowa i teatralna. Nowowzniesiony wszelkim wymanom komfortu odpowiadający hotel-pensjonat. Mieszkania rodzinne w willach.

Stała orkiestra, reüniony, czytelnia dobrze zaopatrzona. Tennis. Ceny niskie. Wygodne mieszkanie, całkowite utrzymanie i kuracja od 60 rb. miesięcznie. Dojazd przez st. Kielec skąd szosa wygodnymi powozami w 8-9 godzin do Zakładu.

Od 20 czerwca Samochód, którym w 3 1/2 godzin z Kielec do Solca. Wszelkich informacji udziela Zarząd Solca: St. poczt. STOPNICA, gub. kielecka. 6-784-4 Dyrektor zakładu Dr. Włodzimierz Danilewski.

Fabryka parowa sztucznych wód mineralnych

egzystująca od roku 1888

8-945-1

Prowizor E. Tromszczyński

pod firmą

Wilno, ul. Monasterska (Piwna) dom własny, № 7. — Telefon № 708. poleca przy nadchodzących wiosennym i letnim sezonach wszelkiego rodzaju lecznicze wody mineralne, przyrządzone na wodzie dystylowanej, według ścisłej analizy źródeł naturalnych. Oprócz fabryki i sklepu własnego przy ulicy Wielkiej № 82, wody można otrzymać w Aptekach i większych składach aptecznych. Broszurę i cennik fabryka wydaje gratis.

Dla Panów!

Manchester! Mocny materiał na kostiumy dla codziennego użytku, kolorów: jasnych i ciemnych, marenego i czarne, za odcinek 4 1/4 arsz. 7 rub. 1 9 rub.

Szewjot-Angle! Ostatnia nowość! Na modne letnie kostiumy, przetykany na kratki, za 4 1/4 arsz. 5 rub. 35 k., 6 rub. 50 k., 7 r. 50 k., 8 r. 50 k., 9 r. 50 k., 10 r. 75 k. i 12 r.

Do każdego odcinka dodajemy podszewkę bezpłatnie. Zamawiającemu jednocześnie 3 odcinki dodajemy bezpłatnie

PREMIUM.

Bez ryzyka! Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem dla zamiany, lub zwracamy pieniądze. Odcinki wysyłamy na rachunek fabryki pocztą za zaliczeniem, za zaliczenie dolicza się 2 kop. od każdego rubla.

Obstanki z Syberji o 10% drożej.

Łódź, S. Brüll

FABRYKA WEŁNIANYCH TOWARÓW.

3-918-1

Majątek

tanio sprzedaje, z lasem 160 dzieści. Od st. kol. Bastuny, Poles. dr. z. 8 wiorst. Szczegóły do 15 maja osobiste Śto Jerski pr., dom Łęskiego m. 17, stróż wskaże, później pocztą Grzywa-Semgallen, gub. kurlandz., majątek Starodwór. 6-921-2

ASYSTENTKA W LECZNICY

Doktor-Dentysta R. Tajc

przyjmuje od 10 rano do 7 wieczorem. Wielka 58. 3-946-1

Przyjmuję letników

z pełnym utrzymaniem. 4 wiorsty od kolei i poczt; las blisko. Szczegółowa wiadomość listownie; poczt. St. Dokszyce gub. mińskiej majątek Ignatol. 1-947-1

Do wiadomości ziemian, właścicieli domów i fabrykantów!

Kopjusz plany geometryczne, architektonicz-mechaniczne, przyjmuję kreślenie, zdjęcie z natury domów, fabryk i zakładów i in. gmachów. Roboty wypełniam sumiennie i tanio. Wilno, Wielka Pohulanka № 31. Wizaun. 3-924-2

Lombard prywatny

W. SZAKOWA

z ul. Niemieckiej

przeniesiony został na róg ul. Śto Jańskiej i Dworcowej d. (Globusa (Webera) № 1. WEJŚCIE OD ULICY DWORCOWEJ.

Potrzebna jest zaraz na wieś OSOBA średnich lat do zajęcia się kuchnią i gospodarstwem domowym. Biuro ks. Giedroja Wilno, ul. Wielka, dom Gruszeckiego. 2-926-2

Biuro Pracy kancjonowane Śto Jerska 4. poleca

nauczycieli, nauczycielki, guwernantki i bony, zarządzających majątkami, inżynierów, ekonomów, ochmistrynie, apteczkiw sklepowe i t. d. 10-930-1

Poługa. Stacja leśna, jedyną polsko-litewską kapla- le w Baltyku. Cena pokoju w Hotelu Kurhauzie, oddzielnych willach zakładowych od 75 kop. do 3,50 dziennie. Sezonowy pokój i mieszkanie od 30 do 250 rub. Kuchnia pod nadzorem lekarza. Całodzienne utrzymanie 1 r. 75 kop. Objasniennym wynajem mieszkań zakładowych i prywatnych, Warszawa, Wspólna 60-21, od 11-12 nych, 8-932-1

Student poszukuje lekcji. Zgadza się wyjechać natychmiast. Adres Administr. „Dziennika Wileńskiego”

Gechowa szkoła kroju i szycia Roszkowskiej.

Warszawa, Złota 3. Pensja nat. Specjalna kursa kroju i szycia 1 i bielizny.

Wynajmują się dwa pokoje umeblowane 3-942-3

Cygan wyżeł Pointer, ki ciemno- żółte, włos krótki, grzybię ciemny, ogon cienki, koniec skrzywiony, piersi małe, obroza łanuchowa stalowa. Kto odnalezł lub zawiadomił ulica Mostowa 15 do doktora Józefa Jundziłły, otrzyma nagrodę. 3-931-8